



Sygn. akt I CSK 570/15

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)  
SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)  
SSN Józef Frąckowiak

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa Syndyka masy upadłości K. Spółki z o.o.  
z siedzibą w R.  
przeciwko Bankowi [...]  
o zapłatę,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 lipca 2016 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 22 grudnia 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania  
oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Banku [...] na rzecz syndyka masy upadłości K. - Spółki z o.o. w likwidacji kwotę 2.890.197,93 z odsetkami. Uwzględnił w całości zgłoszone (po zmianie powództwa) żądanie powoda o zasądzenie od pozwanego odpowiednio kwot: 2.558.997,93 (w związku z przejęciem przez Bank bezpodstawnie depozytu zabezpieczającego transakcje opcyjne) i 331.200 zł (wypłaconej przez powoda pozwanemu tytułem rozliczenia wynikającego z umowy opcji z dnia 14 lipca 2008 r.). To drugie żądanie uzasadniała, w ocenie powoda, nieważność umowy opcji z dnia 14 lipca 2008 r. (brak zgodnych oświadczeń woli obu stron lub skuteczne uchylenie się powoda od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu).

Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda obie wskazane należności (w łącznej kwocie 2.890.197,93 zł) po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych.

Strony zawarły w dniu 3 kwietnia 2006 r. tzw. umowę ramową, w której uregulowano zasady zawierania i rozliczania przyszłych transakcji walutowych, w tym umów opcyjnych. Zawarto też „umowę zabezpieczającą” oraz suplement, określając zasady zabezpieczenia wierzytelności wynikających z transakcji opcyjnych. W latach 2006-2008 powód zawierał z Bankiem umowy opcyjne typu call i put. W dniu 14 lipca 2008 r. zawarta została umowa struktury opcyjnej, złożona z dwóch typów opcji - opcji kupna i opcji sprzedaży (z odpowiednimi nominalami 400.000 euro i 200.000 euro). Umowę tę zawarto z myślą o uzyskaniu środków w postaci waluty euro pozostających w związku z prowadzoną przez powoda działalnością. Zakładała ona konieczność płatności kontrahentom zagranicznym. Umowę tę zawarto telefonicznie. Z uwagi na osłabienie wartości złotego do euro umowa ta zaczęła przynosić straty po stronie powoda i na dzień 17 grudnia 2008 r. zadłużenie powoda wobec Banku wynosiło 5.390.80687 zł, co spowodowało konieczność uiszczenia przez powoda kwoty 1.802.512,10 tytułem zwiększenia depozytu pieniężnego. W dniu 3 lutego 2008 r. powód uchylił się od

skutków prawnych złożonego oświadczenia woli obejmującego zawarcie umowy opcyjnej z dnia 14 lipca 2008 r. z powołaniem się na błąd co do treści czynności prawnej (art. 84 k.c.). Do tego dnia powód uiścił na rzecz pozwanego kwotę 2.558.997,93 tytułem depozytu zabezpieczającego i dokonał fizycznej wymiany walut ze stratą 331.200 zł. W dniu 9 kwietnia 2009 r. pozwany Bank złożył powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy ramowej z dnia 3 kwietnia 2006 r.

Sąd Okręgowy stwierdził dopuszczalność zmiany powództwa w świetle art. 471<sup>4</sup> § 2 k.p.c. Jako podstawę ostatecznie sprecyzowanego żądania Sąd rozważał przepis art. 58 § 2 k.c. przy uwzględnieniu - jak zaznaczył - częściowo innych okoliczności niż wskazana przez powoda. Umowa z dnia 14 lipca 2008 r. doszła do skutku, nie było podstaw do uchylenia się przez powoda od skutków złożonego oświadczenia woli (art. 84 k.c.), ale ostatecznie okazała się nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. Umowa opcyjna naruszała bowiem zasady współżycia społecznego. Przemawiały za tą oceną dwie okoliczności: rażąca nieekwiwalentność świadczeń obu stron oraz naruszenie przez pozwanego Banku zasad lojalności kontraktowej w trakcie oferowania i zawierania z powodem umowy opcyjnej z dnia 14 lipca 2008 r. W dłuższym wywodzie Sąd Okręgowy wskazał na te elementy umowy, które mogą świadczyć o wspomnianej nieekwiwalentności. W związku z tym, że Bank ma status instytucji zaufania publicznego, obciążają go odpowiednie obowiązki informacyjne, m.in. wobec kontrahenta umowy opcyjnej. Służą one rzetelnemu zapoznaniu kontrahenta z oferowaną transakcją, przedstawieniu zasad jej funkcjonowania, zorientowaniu kontrahenta co do ryzyka związanego z daną transakcją. Te obowiązki mogą wynikać z tego faktu, że bankom przysługują szczególne uprawnienia wynikające z art. 95-97 prawa bankowego z 1997 r. Omawiane obowiązki wynikają ze wskazanych przez Sąd postanowień dyrektyw unijnych, a o ich istnieniu i zakresie może przesądzać prowsólnotowa wykładnia tych postanowień. Status banku jako instytucji zaufania publicznego uzasadnia przyjęcie koncepcji obciążania banku w większym stopniu względem innych uczestników obrotu prawnego obowiązkiem dbania o takie ułożenie stosunku prawnego, aby nie był on obarczony wadami, m.in. prowadzącymi do nieważności umowy (art. 58 § 1 i § 2 k.c.).

Analizując wykonywanie przez Bank obowiązków informacyjnych wobec powoda, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie były one jednak dostateczne. W toku rozmowy telefonicznej z powodem w dniu 14 lipca 2008 r. przedstawiciel Banku skupił się w zasadzie na potencjalnych korzyściach wynikających z zawarcia umowy w tym dniu. Nie informowano natomiast powoda o niesymetryczności oferowanej mu struktury opcyjnej, wskazując jedynie na możliwość osiągnięcia zysku i zniwelowania strat powstałych w efekcie zawarcia poprzedniej umowy w dniu 14 lutego 2008 r. Zdawkowo jedynie informowano o niekorzystnych skutkach transakcji w razie negatywnego trendu kursu walut przy równoczesnym przedstawieniu potencjalnych zysków. Nie informowano powoda o istnieniu tzw. bariery zastrzeżonej wyłącznie na rzecz Banku. Co więcej, pozwany jako instytucja zaufania publicznego obowiązany był wykonywać wspomniane obowiązki informacyjne wobec powoda przy każdej z osobna zawieranej transakcji, a nie tylko w sposób uniwersalny.

Ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, że powodowi należy się zwrot dochodzonej kwoty na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c.

Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego Banku. Podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego także w odniesieniu do zakresu i sposobu wykonania przez Bank obowiązku informacyjnego w związku z dokonywaniem przez strony transakcji z dnia 14 lipca 2008 r. Stwierdził dopuszczalność zmiany powództwa powoda w świetle art. 479<sup>4</sup> § 2 k.p.c., ponieważ przez pozwanego wskazana została istotna okoliczność uzasadniająca zmianę powództwa na podstawie tego przepisu w postaci rozwiązania umowy ramowej z dnia 3 kwietnia 2006 r. Czyniło to nieaktualność pierwotnie sformułowanego żądania powoda w postaci nakazania pozwanemu „złożenia oświadczenia o przewłaszczeniu na rzecz powoda sumy 2.558.997,93 zł”. Nie miał też znaczenia sam czas sformułowania nowego żądania (w kilka lat po złożeniu pozwu).

Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu Okręgowego, zgodnie z którą nieważna okazała się umowa opcyjna stron z dnia 14 lipca 2008 r. na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z naruszeniem przez Bank zasad współżycia społecznego, wyrażającym się w nieekwiwalentności

świadczeń obu stron umowy i niedochowaniu przez Bank zasad lojalności kontraktowej w trakcie oferowania i zawierania tej umowy z powodem.

O wspomnianej nieekwiwalentności świadczy tzw. zerokosztowa struktura opcji walutowej z dnia 14 lipca 2008 r., asymetria nominalów opcji put i call, zastosowanie tzw. wyłącznika powodującego rozwiązanie umowy (transakcji) w wypadku osiągnięcia przez powoda skumulowanego zysku i brak podobnego uprawnienia po stronie powoda. Natomiast nielojalność Banku polegała na braku wykonania obowiązku informacyjnego w odpowiednim zakresie, obejmującego ryzyko walutowe kontrahenta i możliwości poniesienia strat finansowych. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że ustalenie precyzyjnej ekwiwalentności świadczeń obu stron transakcji nie jest możliwe w chwili zawarcia umowy opcyjnej, ale dopiero w dniu realizacji jednej z wystawionych opcji. Jednakże hipotetyczna ocena wartości świadczeń może zostać dokonana na podstawie wysokości nominalów obu opcji, przy uwzględnieniu tzw. wyłącznika po stronie Banku i poprzez określenie potencjalnej premii jako wynagrodzenia wystawcy opcji.

Podkreślając naruszenie przez Bank zasad lojalności kontraktowej w postaci niewłaściwego wykonania obowiązku informacyjnego, Sąd Apelacyjny założył, że Bank jest instytucją zaufania publicznego, co wynika z rygorystycznych wymagań uzyskania zezwolenia na prowadzenie działalności bankowej oraz funkcji instytucji bankowej w obrocie gospodarczym. Taki status banku oznacza, że ciąży na nim odpowiedni obowiązek informacyjny wobec kontrahentów, w szczególności wobec podmiotów niezajmujących się w swojej bieżącej działalności zawodowej instrumentami finansowymi. Instytucja bankowa jest zatem zobowiązana do informowania kontrahenta nie tylko o samych możliwych korzyściach wynikających z danej transakcji handlowej, ale przede wszystkim o zagrożeniach i ryzyku dla interesu majątkowego kontrahenta. Powołując się na sposób uregulowania omawianego obowiązku informacyjnego w dyrektywach unijnych, a także na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), Sąd Apelacyjny w konkluzji stwierdził, że skoro pozwany Bank oferował instrumenty pochodne w sposób określony przez Trybunał Sprawiedliwości, to może on być uznany jako doradca inwestycyjny i w związku z tym powinien wykonywać obowiązki informacyjne wobec strony powodowej. Wspomniane przez Sąd akty unijne zostały

wprawdzie uwzględnione w prawie polskim dopiero po zawarciu umów opcyjnych (tj. w wyniku nowelizacji ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, Dz.U. z 2003 r., nr 183, poz. 1538 ze zm.), to należało - przy założeniu statusu banku jako instytucji zaufania publicznego - dokonać prowsólnotowej interpretacji prawa polskiego, za czym wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/11, OSNC 2012, nr 9, poz. 105).

Analizując sposób i zakres wykonywania omawianych obowiązków informacyjnych przez pozwany Bank, Sąd Apelacyjny stwierdził, że obowiązek nie był wykonany właściwie w związku z zawieraniem transakcji opcyjnej w dniu 14 lipca 2008 r. Bank nie dochował bowiem właściwych standardów informacyjnych przy oferowaniu i zawieraniu umów, których przedmiotem był ten rodzaj instrumentów finansowych. W rozmowie telefonicznej z dnia 14 lipca 2008 r. przedstawiciel Banku ograniczył się jedynie do przedstawienia ewentualnych możliwych korzyści finansowych, które powód (jako przyszły kontrahent) mógł osiągnąć w razie korzystnego kursu walut PLN w stosunku do EUR w dniu wykonania opcji walutowych. Opcja walutowa przedstawiona była powodowi jako szansa uzyskania zysku, który miał umożliwić pokrycie poniesienia strat z poprzedniej transakcji (z dnia 14 lutego 2008 r.). Przedstawiciel Banku oceniał efektywność transakcji i przekonywał powoda, że kolejna transakcja oferuje rozwiązanie trudnej sytuacji powoda, powstałej w wyniku strat poniesionych wcześniej. Takie okoliczności zawierania transakcji z dnia 14 lipca 2008 r. świadczą o jej doradczym charakterze (doradczym charakterze argumentacji przedstawiciela Banku) i przemawiają za przyjęciem szerszego zakresu obowiązków informacyjnych, skoro oferowano powodowi właśnie „pomoc” w związku z niekorzystną, poprzednią transakcją opcyjną. Jednocześnie nie informowano powoda o ryzyku związanym z asymetryczną strukturą nominalów obu opcji, ryzyku walutowym związanym ze zmiennością kursów walut i z zastrzeżeniem mechanizmu tzw. wyłącznika, przewidzianego na rzecz Banku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwany Bank nie został zwolniony z należytego wykonania obowiązków informacyjnych przy każdej transakcji opcyjnej; każda z transakcji zawierana jest bowiem na tle innych warunków ekonomicznych, toteż kontrahent

mógł oczekiwać wszelkich niezbędnych informacji w celu dokonania samodzielnej oceny struktury opcyjnej oraz oszacowania ryzyka wiążącego się z taką transakcją.

Nieważność umowy opcyjnej powodowała zasadność zasądzenia od pozwanego Banku odpowiednio kwot 2.558.997,98 zł i 331.000 zł jako nienależnego świadczenia uzyskanego przez Bank (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.). Doszło bowiem do bezpodstawnego przejęcia kwoty stanowiącej tzw. depozyt zabezpieczający i uzyskanie przez Bank zawyżonej kwoty wymiany walut.

W skardze kasacyjnej pozwanego Banku podniesiono zarzuty prawa procesowego: art. 479<sup>4</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c.; art. 382 k.p.c. Wskazywano także na naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 58 § 2, art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 487 § 2 k.c.; art. 65 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 56 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c.; art. 58 § 2 k.c. oraz art. 355 § 2 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 2 ustawy - prawo bankowe z 1997 r. w zw. z art. 19 Dyrektywy 2004/39/UE oraz art. 27 Dyrektywy 2006/73/UE (Dyrektywy MiFiD); art. 249 Traktatu ustanawiającego Wspólnoty Europejskie w zw. z art. 4 ust. 4 pkt 1 Dyrektywy 2004/39/WE w zw. z art. 73 § 1 k.c. i w zw. z art. 76 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. nr 183, poz. 1538 ze zm.); art. 2 ustawy - prawa bankowego z 1997 r. w zw. z art. 355 § 1 k.c.; art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.

Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

1. W czasie zmiany powództwa przez powoda w toku postępowania pierwszoinstancyjnego obowiązywał art. 479<sup>4</sup> § 2 k.p.c., przewidujący warunki dopuszczalności takiej zmiany. Należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym wystąpiła istotna okoliczność uzasadniająca zmianę pierwotnego żądania pozwu właśnie w postaci rozwiązania umowy ramowej w kwietniu 2009 r. Czynniki czasu dokonania takiej zmiany powództwa nie miał znaczenia. Należy też zwrócić uwagę na zbliżony cel nowo sformułowanego żądania powoda w zakresie zwrotu sumy 258.997,93 zł: w miejsce nakazania złożenia przez Bank oświadczenia o przewłaszczeniu na rzecz powoda wskazanej kwoty pieniężnej, powód domagał się zasądzenia sumy pieniężnej z tytułu nienależnego świadczenia. Zasadniczo nie uległo zmianie powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty

331.200 zł (nadpłata powoda w związku z rozliczeniem umowy opcji walutowej). Zarzut naruszenia art. 479<sup>4</sup> § 2 k.p.c. należy zatem uznać za nieuzasadniony.

2. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym umowa opcji walutowej z dnia 14 lipca 2008 r. była nieważna w świetle postanowień art. 58 § 2 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., ponieważ jej postanowienia naruszały zasady współżycia społecznego, przewidywając rażąco nieekwiwalentność świadczeń obu stron postępowania. Ponadto pozwany Bank naruszył zasady lojalności kontraktowej w trakcie oferowania i zawierania tej umowy z powodem. Można stwierdzić, że Sąd Apelacyjny - podobnie jak Sąd Okręgowy - przyjął, iż dwie wskazane podstawy nieważności umowy z dnia 14 lipca 2008 r. jedynie łącznie brane pod uwagę uzasadniają jej nieważność, a nie każda z nich z osobna (s. 13, 27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oznacza to bardzo szerokie ujęcie przyczyn nieważności spornej umowy.

3. Założenie „rażącej (znaczej) nieekwiwalentności świadczeń stron umowy” Sądy meriti wywodzą z kilku zasadniczych elementów umowy opcyjnej; z jej ujęcia tzw. zerokosztowego (w postaci wyłączenia premii opcyjnej dla wystawcy opcji), asymetrycznej struktury opcji walutowych, z ograniczenia ryzyka pozwanego Banku poprzez wprowadzenie „wyłącznika”, powodującego rozwiązanie transakcji w wypadku osiągnięcia przez powoda odpowiedniego zysku i brak analogicznego uprawnienia po stronie powoda. Sąd Apelacyjny zastrzegł, że ocena wspomnianej ekwiwalentności powinna być dokonywana w odpowiednim okresie, tj. właśnie w chwili zawarcia umowy z dnia 14 lipca 2008 r., a nie w okresie jej wykonywania (realizacji jednej z wystawionych opcji, s. 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Jednakże w chwili zawarcia umowy opcyjnej możliwa była „hipotetyczna ocena wartości świadczeń” właśnie na podstawie wspomnianych wcześniej elementów.

Za trafne należy uznać założenie, że ekwiwalentność świadczeń stron w umowie obligacyjnej powinna być oceniana w chwili zawarcia umowy. Zanim jednak dochodzi się do oceny prawnej ekwiwalentności świadczeń w odpłatnej umowie obligacyjnej, należy przede wszystkim dokonać odpowiedniej, pogłębionej analizy charakteru prawnego takiej umowy, ustalić zasadnicze



elementy jej treści (prawa i obowiązki stron) i cel gospodarczo-prawny. Analiza treści umowy powinna z kolei prowadzić do odpowiedniego, prawnego ujęcia i wyodrębnienia świadczeń obu stron, które zostają ze sobą powiązane (np. jedno ze świadczeń ma być „odpowiednikiem” świadczenia drugiej strony, art. 487 § 2 k.c.) w ramach określonej postaci stosunku obligacyjnego i mogą być poddane ocenie odnośnie do ich prawnej ekwiwalentności. Co więcej, w ramach poszczególnego typu umowy obligacyjnej mogą pojawić się różne jej kontraktowe warianty, stanowiące efekt reguły kształtowania więzi obligacyjnej stron zgodnie z ich wolą (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Z ustaleń faktycznych dokonanych w danej sprawie wynika, że strony zawarły umowę opcji walutowej w jej wersji – T. (k. 52-53 akt sprawy; s. 2 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Fragmentaryczne próby określenia charakteru umowy opcji walutowej (wskazanie na jej losowy charakter, odrzucenie konstrukcji umowy o grę i zakład), a także ogólne stwierdzenie dotyczące ujęcia wzajemności świadczeń stron w takiej umowie przy wystawieniu opcji put (s. 27-28 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nie mogą być uznane za dogmatycznie przekonujące i wystarczające dla przyjęcia przez Sąd ogólnej i tym samym przedwczesnej konkluzji o rażącej (znaczej) nieekwiwalentności świadczeń Banku i powoda. Samo stwierdzenie, że Bank jako wystawca opcji sprzedaży walut (put) „oferuje prawo do nabycia określonego wolumenu waluty po z góry ustalonej cenie nabycia, otrzymując jako świadczenie wzajemne (...) premię traktowaną jako cena (...)”, niewiele wyjaśnia. Nie doszło tu bowiem w ogóle do odpowiedniego określenia i oznaczenia świadczeń stron w zawartej przez nie transakcji typu T. We wskazanym fragmencie uzasadnienia nie nawiązano do orzecznictwa Sądu Najwyższego (przynajmniej w zakresie określenia charakteru opcji walutowych typu call i put) i piśmiennictwa. W literaturze (też monograficznej) trwa, jak wiadomo, spór co do tego, czy umowa opcji walutowej w jej ujęciu podstawowym jest w ogóle umową wzajemną (w rozumieniu art. 487 k.c.), czy tylko umową odpłatną z różnie ukształtowanymi wariantami tej odpłatności. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2015 r., I CSK 1043/15 (nie publ.) analizowano bliżej premię opcyjną, sposób jej zastrzegania, ustalania jej wysokości i zapłaty. Sąd Najwyższy m.in. stwierdził, że strony mogą zawrzeć umowę w celu powiązania ze sobą szczegółowych opcji

walutowych (tzw. strukturę opcji walutowych), w której może dojść do modyfikowania skutków prawnych pojedynczych (szczegółowych) umów premii opcyjnej i sposobu uiszczenia tej zapłaty między stronami (art. 353<sup>1</sup> k.c.).

Jeżeli zatem tworzenie wspomnianych struktur kontraktowych jest dopuszczalne, to należy wpierw wyjaśnić, czy chodzi tu o łączenie (i jakie) kilku stosunków obligacyjnych umożliwiających wzajemną redukcję premii opcyjnej, czy o powstanie nowej postaci umowy opcji walutowej o oryginalnym składzie świadczeń wzajemnych. Czym innym jest przy tym sama jurydyczna konstrukcja takich struktur, a czym innym jurydyczna funkcja takich porozumień (cel ich zawierania). Z samego zestawienia nominalów angażowanych przez obie strony transakcji typu T. (400 000 i 200 000 euro) nie można zatem wyprowadzać przekonującego wniosku o nieekwiwalentności (i to rażącej) świadczeń banku i powoda, skoro chodzi tu tylko o jeden z możliwych parametrów determinujących poziom świadczeń stron.

Nie przekonuje także wiązanie mechanizmu, powodującego rozwiązanie umowy opcji walutowej w razie osiągnięcia przez powoda odpowiedniego, ustalonego w umowie poziomu zysku (k. 57 akt), z kwestią ekwiwalentności świadczeń stron, którą - jak założył trafnie Sąd Apelacyjny - należy oceniać w chwili zawarcia umowy, a nie w fazie finalizacji stosunku obligacyjnego. Pojawia się tu zatem konieczność odróżnienia kwestii dysproporcji (ekwiwalentności świadczeń) stron umowy opcyjnej od kwestii przyjęcia w tej umowie określonego rozkładu ryzyka pomiędzy jej kontrahentów w postaci zmian kursu referencyjnego waluty bazowej (euro). W każdym razie tym bardziej staje się niezbędne wyraźne, pogłębione dogmatycznie, określenie kategorii świadczeń stron w umowie opcji z dnia 14 lipca 2008 r.

4. W ocenie Sądu Apelacyjnego, za przyjęciem nieważności umowy z dnia 14 lipca 2008 r. przemawia także naruszenie przez pozwany Bank zasad lojalności kontraktowej w postaci braku należytego wykonania obowiązku informacyjnego wobec strony powodowej. Stanowisko Sądu Apelacyjnego nie może być akceptowane z następujących przyczyn.

Po pierwsze, nie można zgodzić się ze stanowiskiem dotyczącym częstotliwości udzielania przez Bank właściwych informacji kontrahentowi umowy opcji walutowych („každorazowo przy każdej transakcji”, s. 34-35 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Obowiązek taki mógł być wykonywany w czasie wiązania stron tzw. umową ramową w związku z podejmowaniem przez strony transakcji walutowych, identycznych z transakcją z dnia 14 lipca 2008 r. lub podobnych do niej. Dotyczy to także przedstawianych powodowi prezentacji w wykonaniu obowiązku wynikającego z § 11 ust. 2 umowy ramowej. Decydujące znaczenie ma tu przede wszystkim zakres i adekwatność informacji przekazanej przez Bank kontrahentowi umowy opcyjnej, a nie częstotliwość ich przekazywania uprawnionemu. Ponadto z ustaleń faktycznych nie wynika, że Bank nie mógł udzielać (lub odmawiał udzielenia) właściwych informacji (podstawowych i uzupełniających) w wyniku samej inicjatywy powoda w okresie trwania współpracy kontraktowej stron.

W tej sytuacji podzielić należy zarzut naruszenia art. 382 k.p.c., skoro Sąd Apelacyjny nie uznał za miarodajne inne dowody pozwalające ocenić zakres i treść informacji przekazywanych przez przedstawicieli Banku stronie powodowej w innym czasie i w inny sposób niż bezpośrednio przed zawarciem umowy z dnia 14 lipca 2008 r. (zarzut nr 2 skargi).

Po drugie Sąd Apelacyjny kilkakrotnie nawiązał do obowiązku informacyjnego i jego zakresu, udzielonego przez doradcę inwestycyjnego swojemu kontrahentowi (s. 32-34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Jeżeli taki status prawny (doradcy inwestycyjnego) Sąd Apelacyjny przypisał pozwanemu Bankowi, to wniosek taki należało poprzedzić jednak stosownym wywodem, wskazującym na przyjęcie przez strony odpowiedniego porozumienia w tym zakresie (art. 65 k.c.). Porozumienie takie może odpowiednio uzupełniać umowę opcji walutowej lub stanowić odrębną umowę. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak takich wyraźnych ustaleń, a tymczasem istnieje jednak zasadnicza różnica między zwykłą aktywnością informacyjną Banku przed zawarciem umowy opcyjnej z jego kontrahentem, a obowiązkami informacyjnymi wynikającymi już z zawartego (choćby *per facta concludendia*) porozumienia o doradztwo inwestycyjne (por. art. 76 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowym,

Dz.U. z 2013 r., poz. 94 ze zm.). W razie stwierdzenia wspomnianego doradztwa inwestycyjnego po stronie Banku należałoby jednak wyjaśnić, dlaczego naruszenie obowiązków informacyjnych przez doradcę ma prowadzić do nieważności umowy opcyjnej (art. 58 § 2 k.c.).

Po trzecie, źródeł powstania i intensyfikacji i aktywności informacyjnej Banku wobec kontrahenta umowy bankowej przed jej zawarciem można - jak uczyniły to Sądy *meriti* - doszukiwać się w statusie banku jako „instytucji zaufania publicznego” (s. 30 i n. uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Pozostaje tylko kwestia uzasadnienia tak stwierdzonego statusu, skoro brak wyraźnego przepisu przyznającego bankom wprost taki status (por. np. art. 2 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - prawo o notariacie, Dz.U. 2014, nr 164, ze zm.). Sąd Okręgowy uzasadnia ten status banków istnieniem po ich stronie przywilejów ustawowych (art. 95-97 prawa bankowego z 1997 r.), natomiast Sąd Apelacyjny powołuje się na uzyskiwanie przez banki zezwolenia do wykonywania działalności bankowej (czynności bankowych) i szczególnej funkcji banków w obrocie gospodarczym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano wprost, że banki pełnią funkcję podmiotów zaufania publicznego dla uzasadnienia m.in. niektórych obowiązków informacyjnych banków powstających przed zawarciem umowy rachunku bankowego i wynikających z takiej umowy (art. 354 § 2 k.c. w zw. z art. 725 k.c.).

W piśmiennictwie pojawił się też nurt zmierzający do wskazywania tzw. ogólnych obowiązków banków, w tym obowiązków natury informacyjnej, które wywodzi się m.in. z ich szczególnej funkcji, tendencji do koncentracji współpracy kontraktowej banku z jego kontrahentami, z funkcji niektórych umów bankowych (np. umowy rachunku bankowego). Abstrahuje się wówczas od kwestii statusu banku jako podmiotu zaufania publicznego.

Jeżeli zatem w „Kodeksie Dobrej Praktyki Bankowej” (z 18 kwietnia 2013 r.) w jego „Postanowieniach ogólnych” banki same uważają się za „instytucje zaufania publicznego” (pkt 3 Kodeksu), to można też bronić stanowiska, że wspomniany status pozostaje aktualny, jeżeli nie w płaszczyźnie normatywnej, to przynajmniej w płaszczyźnie deontologicznej. W każdym razie nie bez znaczenia dla obrotu cywilnoprawnego mogą być przyjęte w pkt 3 wspomnianego Kodeksu

konsekwencje uznania banków za instytucje zaufania publicznego w postaci konieczności honorowania przez nie „profesjonalizmu, rzetelności, rzeczowości, staranności i najlepszej wiedzy”.

Gdyby zatem przyjąć, że art. 2 prawa bankowego z 1997 r. - jak wywodził skarżący - nie może stać się podstawą kwalifikacji prawnej banku jako osoby zaufania publicznego, to istotnie odpowiednie, dodatkowe obowiązki informacyjne pozwanego Banku wobec powoda w związku z zawarciem umowy opcji walutowej mogłyby jednak wynikać z odpowiednich reguł deontologicznych obowiązujących w sektorze bankowym w okresie zawierania umowy z dnia 14 lipca 2008 r. Ocena tak mogłaby być dokonana po odrzuceniu nietrafnego stanowiska Sądu Apelacyjnego odnośnie do częstotliwości udzielania informacji stronie powodowej przez pozwanego Bank i po weryfikacji ustaleń co do tego, czy między stronami sporu doszło do zawarcia porozumienia o doradztwo inwestycyjne.

W konsekwencji należy przyjąć, że trafnie wskazano w skardze kasacyjnej naruszenie art. 58 § 2 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c., a także art. 65 § 2 k.c., ponieważ przepisy te zastosowano zdecydowanie przedwcześnie do ustalonego przez Sady stanu faktycznego.

5. Przyjmując łącznie dwie podstawowe przyczyny nieważności umowy w świetle art. 58 § 2 k.c., Sady meriti nie wyjaśniły, dlaczego nie brały pod uwagę innego skutku prawnego braku właściwego wykonania przez bank obowiązków informacyjnych Banku wobec powoda (tzw. deficytu informacyjnego) w postaci powstania obowiązku odszkodowawczego (art. 471 k.c.; culpa in contrahendo). Być może przeważała w tym względzie sama waga tych obowiązków dla powoda i ich merytoryczny związek z treścią świadczeń wynikających z umowy opcji walutowej (por. s. 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Przyjęte przez Sąd Apelacyjny stanowisko może oznaczać, że dla jego zakwestionowania wystarczy podważyć przynajmniej jedną ze wskazanych przyczyn nieważności umowy z dnia 14 lipca 2008 r.

6. Konsekwencją przyjętego przez Sąd Apelacyjny stanowiska o nieważności umowy z dnia 14 lipca 2008 r. było zastosowanie przepisów art. 405 i 410 § 2 k.c. jako podstawy uzasadniającej zasądzenie od banku zwrotu

nienależnego świadczenia. W związku z tym powstaje kwestia prawna o relację tej umowy i tzw. umowy zabezpieczającej z dnia 3 kwietnia 2006 r., powiązanej z umową ramową (k. 58 i n. akt sprawy). Umowa ta została prawnie zintegrowana z umową ramową (pkt 2 umowy zabezpieczającej). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważano przede wszystkim treść umowy z dnia 14 lipca 2008 r., przewidzianą w niej nieekwiwalentność świadczeń i deficyt obowiązków informacyjnych Banku przed jej zawarciem. Jeżeli w wyniku wykonania umowy z dnia 14 lipca 2008 r. jako umowy podstawowej doszło do powstania należności na rzecz Banku i obecnie powód (ustanawiający „zabezpieczenie depozytowe”) żąda zwrotu przedmiotu depozytu, to powstaje zagadnienie, czy przyjęcie przez Sądy meriti nieważności umowy podstawowej pociągało za sobą również nieważność umowy tworzącej zabezpieczenie, czy inne skutki prawne, istotne także dla prawnej podstawy rozstrzygnięcia. Z ustaleń faktycznych wynika, że skorzystanie przez Bank z zabezpieczenia (przejęcie dochodzonej sumy depozytu powoda) nastąpiło jeszcze przed rozwiązaniem Umowy ramowej w kwietniu 2009 r. (s. 5 i 18 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy podzielił stanowisko skarżącego o naruszeniu art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., ponieważ przepisy te zostały zastosowane przedwcześnie w ustalonym stanie faktycznym. Istniały zatem podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (art. 398<sup>15</sup> k.p.c.).

jw

kc